



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 769

1935
EC—SIERPIEŃ 1935

Nr. 4

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

T R E Ś Ć :

Urbańczyk Fr.: Przed Walnym Zjazdem T. S. L.
Sokulski J.: Jak młodzież niepodległościowa urze-
czywiściła powstanie T. S. L. (c. d.)
Działalność Polskiego Związku Szkolnego na Mo-
rawach
Z Zarządu Głównego T. S. L.
Z karty pośmiertnej.
Kronika T. S. L.
Głosy Czytelników.
Wydawnictwa oświatowe.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY L. 5.

W Y D A W N I C T W A O B R A Z O W E T. S. L.

	Format	Cena
Orzeł Państwowy (barwny)	50x70	Zł. 0·85
Orzeł Państwowy (barwny)	35x50	„ 0·40
Rymsza: Portret p. Prezyd. Mościckiego (kolor)	55x75	„ 2·20
J. Dutkiewicz: Portret p. Prez. Mościckiego (gawura)	45x60	„ 1·70
Portret Marszałka Piłsudskiego	„	1·70
W. Kossak: Portret Marszałka Piłsudskiego (gawura)	35x50	„ 1·15
W. Kossak: „Czuwaj” Straż nad Wisłą (kolor)	80x60	„ 4·—
J. Matejko: Konstytucja 3-go Maja	41x61	„ 2·20
„ Jan III Sobieski pod Wiedniem	41x61	„ 2·20
J. Kossak: Napad Krzyżaków	41x61	„ 2·20
J. Styka: Tadeusz Kościuszko na koniu	55x75	„ 1·—
Najświętsza Panna Marja na tle herbów	36x52	„ 1·—
Stefan Czarniecki	38x52	„ 1·—
Jan Karol Chodkiewicz	38x52	„ 1·—
Stanisław Żółkiewski	38x52	„ 1·—
Jan Zamojski	38x52	„ 1·—
Stanisław Staszic	38x52	„ 1·—
Bolesław Chrobry	38x52	„ 1·—
Zygmunt Krasiński	35x50	„ 1·—
Adam Mickiewicz	35x50	„ 1·—
Juljusz Słowacki	35x50	„ 1·—
Adam Asnyk	38x52	„ 0·80
Wywieszka „Dlaczego kocham Polskę”	34x52	„ 0·50
Telegramy T. S. L. w 5 odmianach		0·25
Przy zamówieniu 10 egz. rabat 20 ⁰ %, przy 5 egz. 10 ⁰ %.		

**WAŻNE DLA ŚWIETLIC, DOMÓW LUDOWYCH,
SZKÓŁ I CZYTELIŃ T. S. L.**

**Zamawiać należy w Dziale Wydawniczym T. S. L.
Kraków, ul. św. Anny 5.**

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 5.
Przedpłata roczna 6 Zł. — Cena pojedynczego numeru 1 Zł 25 gr

URBAŃCZYK FR.

Przed Walnym Zjazdem T. S. L.

Zbliża się chwila, kiedy znów z całej Małopolski zjadą się delegaci Kół TSL. na Walny Zjazd, aby radzić nad całokształtem działalności TSL. Jedną z podstaw do rozważań zjazdowych stanowić będzie sprawozdanie z działalności TSL. w r. 1934, które niedługo zostanie rozesłane Kołom. Zobaczmy więc, jak w świetle tego sprawozdania przedstawia się działalność TSL., zobaczmy w szczególności, czy Towarzystwo wykazuje rozwój i w jakim kierunku.

Rozpatrując sprawozdanie za 1934 r., należy stwierdzić dwa fakty. Z jednej strony warunki, w których wypadło działać Towarzystwu, pogorszyły się, z drugiej znów strony działalność TSL. wykazała dużą żywotność, gdyż nie tylko utrzymała dotychczasowy zakres pracy, ale również zdobyła się na nowy dorobek. Dla działaczy TSL., przywiązanych gorąco do Towarzystwa, będzie to niewątpliwie radosnym faktem.

Aby mieć jasny obraz rozwoju Towarzystwa, przyjrzyjmy się najpierw, jak wyglądał w 1934 r. rozwój organizacyjny, następnie, jaki jest dorobek TSL. w zakresie tradycyjnych form pracy, i wkońcu, jak przedstawiały się nowe poczynania TSL.

Sieć placówek TSL., któremi są zarówno Koła, jak i Czytelnie TSL., odznacza się stałą tendencją rozwojową. Liczba Kół wzrosła w 1934 r. do 446, a liczba Czytelni do 1128. Porównując liczby z ostatnich czterech lat, znajdziemy następujący obraz rozwoju TSL.:



1931 r.	332 Kół	992 Czytelń i Świetlic
1932 r.	348 Kół	893 Czytelń (435 Świetlic)
1933 r.	418 Kół	944 Czytelń (453 Świetlic)
1934 r.	446 Kół	1128 Czytelń (631 Świetlic)

Jak widzimy, liczba Kół wzrosła o 114, tj. o 34%. Liczba Czytelń również stale rośnie od 1932 r. Wprawdzie liczby za lata 1932 i 1933 są niższe od liczby za 1931 r., jednakże liczba za 1931 r. nie może być miarodajną, gdyż łączy świetlice i Czytelnie razem, a to wskutek niewyjaśnionego w owym czasie statutowego charakteru Czytelń. Jeżeli zatem uwzględnimy tę konieczną poprawkę, to musimy stwierdzić, że ogólna ilość Czytelń stale wzrasta, choć może wolniej, niż liczba Kół.

Liczba członków TSL., pomimo trudnych warunków materialnych utrzymuje się stale na tym samym poziomie. W 1934 r. było ich 32.570 w Kołach, podczas gdy w 1931 r. było ich 32.048. Do wspomnianej liczby należy obecnie doliczyć jeszcze 31.754 członków Czytelń, którzy w 1931 r. nie byli objęci statystyką.

Przejdźmy teraz do tradycyjnych form pracy TSL.

Zacznijmy od szkół i opieki nad młodzieżą:

	1931 r.	1932 r.	1933 r.	1934 r.
Przedszkola	40	39	46	52
Bursy	19	18	16	13
Szkoły średnie TSL.	15	13	15	10
Szkoły powszechne	7	7	6	5

W tej dziedzinie stan rzeczy nie ulega poważniejszym zmianom. Liczba przedszkoli wzrosła o 30% (głównie na kresach, co należy powitać z zadowoleniem), liczba burs i szkół uległa pewnemu zmniejszeniu, co należy przypisać z jednej strony reformie szkolnictwa, z drugiej trudnościom kryzysowym, wskutek czego kilka słabszych, deficytowych szkół uległo zamknięciu (Złoczów, Zakopane).

W tej zatem grupie stan posiadania TSL. został utrzymany przy poważnym wzroście ilości przedszkoli.

Przejdźmy z kolei do różnych form pracy oświatowej pozaszkolnej:

	1931 r.	1932 r.	1933 r.	1934 r.
Świetlice	?	435	453	631
Odczyty i pogadanki	6262	9942	11084	12793
Obchody narodowe	1691	2092	2944	3059
Przedstawienia	1956	2218	2753	2645
Zabawy, festyny	1225	1351	1852	2138
Czasopisma	661	1037	1165	1880
Wycieczki	94	108	107	135
Wiece oświatowe	60	96	154	147
Kursy począt. dla dorosł.	132	109	26	37
Kursy ogólno-kształcące	66	115	69	129
Kursy dla pracown. ośw.	25	25	16	12

I tu znajdujemy żywą tendencję wzrostu. Liczba odczytów i pogadanek, obchodów narodowych, przedstawień wzrosła blisko o 50%. Wiąże się to ze wzrostem liczby świetlic, w ramach których znajduje się szersze pole do rozwijania każdej z wymienionych form pracy. Na uwagę zasługuje trzykrotny wzrost liczby czasopism.

Zmniejszeniu uległa jedynie liczba kursów. Stało się to z dwu przyczyn: kursy początkowe dla żołnierzy, które przed kilku laty prowadziło TSL., objął Polski Biały Krzyż, który kursy te prowadzi na terenie całej Polski. Ponadto jeśli chodzi o kursy doksztalcające, to władze szkolne rozwinęły w tym kierunku akcję własną, wobec czego działalność Kół TSL. w tym kierunku musiała się zmniejszyć.

Osobno należy poruszyć sprawę bibliotek TSL. Niezależnie od reform, jakie przeprowadza się obecnie w organizacji bibliotek TSL., a o których będzie mowa poniżej, należy tu dać krótkie zestawienie rozwoju tej dziedziny pracy w ciągu ostatnich czterech lat kryzysu gospodar-

czego:	Liczba bibl. ruchomych	Liczba bibl. stałych	Ogólna ilość książek	Liczba czytelników	Liczba wypoż. w ciągu roku
1931 r.	503	1351	440.414	32.140	968.983
1932 r.	476	1554	497.839	34.597	999.769
1933 r.	387	1620	508.959	46.876	980.075
1934 r.	388	1780	545.648	51.151	1,100.879

Ilość bibliotek, oznaczonych jako stałe, uległa wprawdzie zmniejszeniu, atoli wzrosła znacznie ilość bibliotek ruchomych, do których zaliczono szereg bibliotek, określonych przedtem jako stałe.

Ogólna jednak liczba bibliotek TSL. wzrosła z 1854 do 2168. Równolegle wzrosła liczba książek w bibliotekach TSL., liczba czytelników i liczba wypożyczeń.

Domy ludowe pomimo kryzysu wykazują znaczny przyrost. W 1932 r. sprawozdanie wykazywało ich 232, a w 1934 roku mamy ich 301, nie licząc 69 domów ludowych, służących jednocześnie celom szkolnym. Cały ten przyrost należy przypisać prężności samego terenu, który stara się sam znaleźć konieczne środki na budowę domów ludowych.

Jakież zkolei były nowe poczynania w pracy TSL. w 1934 r. i kilku ostatnich latach? W odpowiedzi na to pytanie możemy wymienić kształcenie przodowników, niedzielne uniwersytety wiejskie TSL., akcję półkolonij letnich, Powiatowe Biblioteki Centralne TSL., wydawnictwo Programu Pracy TSL. próbę nowej organizacji pracy w Czytelniach TSL., przeprowadzoną w nowosądeckim okręgu.

Akcja kształcenia przodowników Czytelń TSL. rozwija się od 1932 r. W każdym roku Zarząd Główny TSL. urządził po kilka dwutygodniowych kursów dla wyróżniających się młodzieży i starszych członków Czytelń TSL. Kursów tych urządzono w ciągu trzech lat (1932—1934) razem 8 dla 285 osób. Kursy te są tylko zapoczątkowaniem akcji, która była kontynuowana różnymi sposobami (konferencje i zjazdy uczestników kursów, biuletyny i t. p.).

Niedzielne Uniwersytetu Wiejskie TSL. zostały zapoczątkowane w 1932 r. w Jasle i Nowym Sączu. Od tego czasu zebrano znaczne doświadczenie w zakresie tej formy pracy. Doświadczenie to skonkretyzowało się w osobnej broszurze Instr. St. Marcinka zawierającej również ramowy program dla Niedz. Uniwersytetów Wiejskich TSL. W 1934 roku liczba Niedzielnych Uniwersytetów W. TSL. wzrosła do 51, pokrywając swą siecią całą Małopolskę. Korzystało z nich 2944 uczestników.

Akcja półkolonij letnich to dalszy rodzaj pracy, w której wyraziła się duża żywotność TSL. Akcja ta została przeprowadzona na terenie Małopolski Wschodniej, głównie w tych miejscowościach, w których ludność polska znajduje się w mniejszości. Po pierwszych skromnych doświadczeniach w 1933 r. półkolonje letnie zdobyły dużą po-

pularność w 1934 r. Urządzono ich bowiem w tym roku 97 dla 3514 dzieci.

W 1934 r. została wszczętą zasadnicza reorganizacja bibliotek TSL. Rozpoczęto mianowicie zakładać Powiatowe Biblioteki TSL., które mają obsługiwać teren poszczególnych powiatów. Powiatowe biblioteki obejmują księgozbiory dotychczasowych bibliotek ruchomych, jak również i obsługę tych miejscowości, które dotąd korzystały z bibliotek ruchomych. Dzięki nowej organizacji Powiatowe Biblioteki TSL. będą spełniać swe zadania w sposób sprawniejszy i bardziej celowy od dotychczasowych bibliotek ruchomych.

Sieć Powiatowych Bibliotek TSL. obejmuje 71 powiatów. Prace organizacyjne, związane z powstaniem tych bibliotek, są bardzo żmudne i wymagają znacznego okresu czasu. Ponieważ prace te są w toku, nie można jeszcze podać konkretnych liczb o rozmiarach poszczególnych Powiatowych Bibliotek.

W r. 1934 Zarząd Główny TSL. zapoczątkował nowe wydawnictwo pod tytułem „Program Pracy TSL.„. Czasopismo to jest miesięcznikiem, który podaje szereg wytycznych dla pracy Kół i Czytelń TSL. na najbliższy miesiąc. Zawiera ono również materiały dla pogadanek, inscenizacji i życia w świetlicy. „Program Pracy TSL.“ powinien się przyczynić do pogłębienia pracy w świetlicach TSL.

Godną uwagi próbę przeprowadził w 1934 r. Zarząd Okręgowy TSL. w Nowym Sączu, opracowując nową organizację pracy w Czytelniach i Kołach wiejskich TSL. W związku z tem została wydana instrukcja, która dzieli członków każdej Czytelni na dwie grupy. Jedna z tych grup, t. zw. „grupa młodych“, obejmuje wszystkich członków Czytelni (bez względu na wiek), którzy chcą pracować systematycznie według wymagań instrukcji. Druga grupa, „Rada Starszych“, obejmuje wszystkich pozostałych członków Czytelni. Grupa młodych dzieli się na szereg zespołów według specjalnych linii pracy. Zasadniczą tendencją tej organizacji pracy w Czytelniach jest rozwój samodzielnej pracy członków Czytelni i przyspieszenie rozwoju grup samokształceniowych, które powinny się stać w pewnym sensie specjalnością pracy TSL.

Jak widać z powyższych rozważań, TSL. może się poszczycić, że praca jego rozwija się pomyślnie.

Należy podkreślić, że większość pozycji dodatnich w powyższym bilansie pracy wiąże się z wiejskim terenem pracy. Praca TSL. na terenie wsi rozwija się jednak nie tylko ilościowo, ale również i jakościowo. Dużo uwagi poświęca się właśnie sprawie pogłębienia i wzbogacenia w nowe treści pracy w Czytelniach. Kształcenie przodowników, niedzielne uniwersytety, konferencje rejonowe, nowa organizacja pracy w Czytelniach w Nowosądeckim, to wszystko jest nastawione na pogłębienie pracy.

W jakim wobec tego kierunku rozwijać się będzie praca TSL. w przyszłości? Czy tylko na wsi? Należy oczekiwać, że i na wsi i w mieście. Dalszy rozwój TSL. leży w kontynuowaniu rozbudowy powiatowych bibliotek TSL., w reorganizacji bibliotek stałych, organizowaniu czytelnictwa wogóle, oraz w dalszych wysiłkach pogłębienia pracy przez kształcenie przodowników, prowadzenie niedzielnych uniwersytetów wiejskich, organizowaniu wszelkich form pracy samokształceniowej i t. p.

Należy podkreślić, że rozwój działalności TSL. opiera się na **dobrowolności** pracy oświatowej. Władze TSL. unikają wszelkich zewnętrznych nacisków na pracowników oświatowych w Kołach i w Czytelniach. To też ta dobrowolność i swoboda w pracy, jaką się pozostawia Kołom i Czytelniom, skupiają najbardziej wartościowych pracowników. Krąg tych pracowników z każdym rokiem wzrasta i stanowi najlepszą gwarancję, że Towarzystwo będzie się dalej pomyślnie rozwijać.

J. SOKULSKI.

Jak młodzież niepodległościowa urzeczywistniła powstanie T. S. L.

(Ciąg dalszy)

W tymże samym roku, kiedy Giller zamknął oczy na sen wieczny, ukazała się w Paryżu nieduża broszura p. t. „Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym“, podpisana literami Z. F. M.⁸⁾. Autorem jej był Zygmunt Fortunat

⁸⁾ Paryż 1887, u A. Reiffa str. 46, 8a.

Miłkowski, znany w literaturze pod pseudonimem T. T. Jeża, również wybitny działacz z powstania styczniowego. W swojej broszurze nawołuje Miłkowski polskie społeczeństwo do wystąpienia czynnego i porzucenia stanowiska biernego, które dotychczas żadnych większych rezultatów dla narodu nie wykazało, owszem ośmieliło zaborców do tem większego gnębienia ducha narodowego. „Obrona czynna polega nie na powstaniu, ale też i nie na zarzekaniu się po-



DANIELAK MICHAŁ

absolwent praw, członek redakcji „Nowej Reformy”, którego wniosek założenia T. S. L. został uchwalony.

wstania” — pisze Miłkowski. „Moskwę przegryza rdza anarchy, Prusy, połknąwszy Niemcy, do strawienia ich aplikują przyrządzane przez absolutyzm kwasy konstytucyjne — co spokoju bynajmniej nie rokuje; w Austrii zaprowadzony z przymusu federalizm, podkopuje władzę centralną i otwiera perspektywy rewolucyjne. Mamyż myśleć o sobie wówczas dopiero, gdy nas wypadki zaskoczą?” Poglądy autora wypowiedziane w broszurze podziałały pobudzająco na społeczeństwo polskie, a szczególnie na koła młodzieży, działające w tajnych organizacjach. Zaczęto się oglądać za radą

i pomocą starszych. Stał wówczas na świeczniku sławy poetyckiej Adam Asnyk, ongiś w okresie powstańczym, członek Rządu Narodowego w jego składzie „czerwonym“, dzisiaj szczerzy demokratą, duch wielki natchnieniem, serce owiane gorącą miłością ojczyzny. Na zapytanie Adama, co robić, odpowiedział Asnyk, że na drogę konspiracji nie pójdzie, już ten okres przebył w powstaniu styczniowym, radził jednak stworzyć taką instytucję narodową, któraby swoją działalnością jawną i publiczną, jeśli już nie realizowała, to przyczyniała się do realizacji wszystkich haseł w stowarzyszeniach tajnych głoszonych⁹⁾.

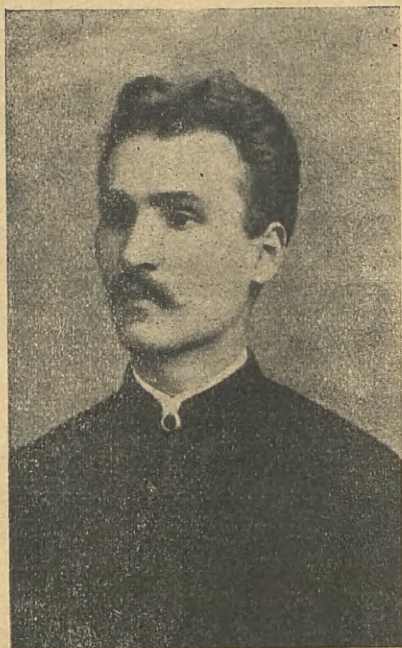
Zapadły w umysły młodzieży głęboko te słowa wielkiego poety i myśliciela. Zbliża się setna rocznica nadania wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, który to fakt dziejowy, postanowiono uczcić wielkim obchodem narodowym wbrew niechęci władz rządowych, odnoszących się do tych planów całego społeczeństwa polskiego wprost wrogo. W kołach młodzieży zaczęto się naradzać i snuć różne projekty. Jedno takie zebranie opisuje nam dr. Tadeusz Dwernicki, adwokat we Lwowie i członek Zarz. Główn. T. S. L., wówczas młodzietki słuchacz prawa na uniwersytecie lwowskim:

„Było to w r. 1890 we Lwowie przy ul. Marka 4. W studenckim pokoiku, który był mojem mieszkaniem, obradowało czterech młodzieńców. Była to czwórka tajnej, niepodległościowej organizacji obrony czynnej Narodu czyli Ligi Narodowej założonej przez byłych członków Rządu Narodowego (Gillera i Jeża-Miłkowskiego). Z głębokiem wzruszeniem wspominam te postacie, niechaj mi będzie wolno przypomnieć przynajmniej tych, co odeszli w zaświaty: śp. Ernest Adam, smukły, bladego oblicza, o oczach pełnych twardego ognia, śp. Michaś Danielak, syn ziemi podhalańskiej¹⁰⁾, energiczny o wybuchającym temperamentem, śp. Janek Fabiański, skupiony, zdecydowanego oblicza. Najstarszy z nas wiekiem, Danielak czyta statut „Schulvereinu“ stowarzyszenia panniemieckiego, którego celem germanizacja naszych kresów zachodnich, germani-

⁹⁾ Rozmowę powyższą opowiadał za swego życia dr. Adam autorowi artykułu.

¹⁰⁾ Dr. Dwernicki myli się, gdyż dr. Danielak był rodem ze Lwowa.

zacja przez szkołę, przez naukę i oświatę. Trzeba z tem walczyć! Trzeba ich bić tą samą bronią! Jakżeż wzniesiemy lud nasz do obowiązków obywatela-Polaka — skoro on ciemny — skoro taki procent analfabetów — skoro wedle ówczesnych zaborczych ustaw, mniejszości polskie od Białej ku zachodowi — i od Sanu ku wschodowi nie mają szkół polskich — nie mają nawet możliwości poznania własnej mowy! W roku przyszłym przypada setna rocznica



DWERNICKI TADEUSZ

sluchacz praw, w którego mieszkaniu we Lwowie odbyło się pierwsze zebranie przyszłych założycieli T. S. L. Dotychczasowy członek Zarządu Gł. T. S. L.

Konstytucji, niechaj w tym roku ku jej uczczeniu dźwignie się szeroka praca oświatowa w całej dzielnicy. — Niespełniony zresztą nakaz Konstytucji wzięcia ludu wiejskiego pod opiekę, póki wielkie jego rzesze pogrążone w ciemności, nie mogą korzystać z dóbr oświaty i kultury!“¹¹⁾

¹¹⁾ Wyjątek z przemówienia dra Dwernickiego, wygłoszonego we Lwowie 3 maja 1932 r. na Akademji 3-cio Majowej w połączeniu z 40-tą rocznicą założenia TSL. Umieszczone w artykule fotografie z młodych lat dra Adama, dra Danielaka, dra Dwernickiego i Fabiańskiego, zawdzięczam również uprzejmości dra Dwernickiego, za co mu składam jak najgorętsze podziękowanie. Fabiański sluchacz filozofji i wydziałowy Czytelni akadem. jako suplent gimn. zapadł w r. 1903 na ciężką chorobę sercową i zmarł w r. 1907.

Losy zrzędziły, że tak Adam, jak i Danielak po ukończeniu studjów prawniczych na uniwersytecie lwowskim, przenieśli się do Krakowa, wstępując w skład pracowników „Nowej Reformy“, organu demokracji polskiej, której naczelnym redaktorem był Adam Asnyk.

Obaj odegrali wybitną rolę w lwowskim życiu akademickim. Adam był przewodniczącym Czytelni akademickiej, Danielak jej wiceprezesem. Adam, syn kupca, mimo wyznania ewangelickiego był gorącym patryotą. Należał do naczelnej piątki tajnego stowarzyszenia, działającego pod nazwą „Obrona Czynna Narodu“, „Liga Narodowa“, „Orzeł Biały“ i tp. znaczy to, że stowarzyszenia tajne pod rozmaitemi nazwami miały jedno naczelne kierownictwo i były w swoich naczelnych organach połączone z całą tajną niepodległościową działalnością, rozwiniętą przez Gillera¹²⁾. Adam, więcej skupiony i rozważny, odznaczał się systematycznym ujęciem każdej sprawy, stąd pewne pozory powolności w jego działaniu społecznym, ale w rzeczywistości był to umysł rzutki i twórczy, nie poddający się łatwo bierności i zniechęceniu. Przyszło mu z czasem odegrać wybitną rolę w życiu społecznym a w szczególności w dalszym rozwoju Towarzystwa Szkoły Ludowej. Od chwili założenia należał do najgorliwszych pracowników tej instytucji oświatowej, a po śmierci Ernesta Bandrowskiego został wybrany jej prezesem od 1920—1926, w którym to roku umarł we Lwowie w 58 roku życia. W działalności politycznej początkowo zwolennik demokracji zgrupowanej przy „Nowej Reformie“, przeszedł w szeregi narodowo-demokratycznego stronnictwa i stał się z czasem czołowym tegoż działaczem i posłem na Sejm Krajowy¹³⁾.

Michał Danielak, urodzony w r. 1865 we Lwowie, również prawnik jak Adam, czynny w tajnych kołach młodzieży, wiceprezes „Czytelni Akademickiej“ we Lwowie, po przeniesieniu się na grunt krakowski, wszedł wraz z Adamem do redakcji „Nowej Reformy“. Pełen energii i żywego temperamentu, odznaczał się śmiałością wypowia-

¹²⁾ Według informacji nadesłanej w liście od dra Dwernickiego.

¹³⁾ Treściwy życiorys dra Adama pióra Zdzisława Próchnickiego w Polskim Słowniku Biograficznym. Zeszyt 1. Kraków 1935.

dania wszystkiego, co czuło jego gorące serce. Sprawę oświatową postawił odrazu na platformie rzeczowej, wydając broszurę p. t. „3,700.000 analfabetów w Galicji“, która rozeszła się w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, odsłoniła ówczesną nędzę oświatową w Galicji i pobudziła społeczeństwo polskie do czynnego zainteresowania się oświatą szerokich warstw włościańskich. W dalszem opowiadaniu zobaczymy, jaka rola przypadła Danielakowi



FABIAŃSKI JAN

sluchacz filozofji Uniwersytetu lwowskiego, ostatni z czwórki młodych założycieli T. S. L. († 1907)

w dziele tworzenia T.S.L. Ideowy ludowiec przystąpił w życiu politycznem do grupy chrześcijańsko-ludowej i był z jej ramienia posłem do parlamentu wiedeńskiego. Z zawodu był adwokatem i mimo, że w życiu późniejszym nie brał czynnego udziału w organizacji T. S. L. nie przestał nigdy zajmować się sprawami oświatowemi. Umarł przedwcześnie w Krakowie dnia 18 września 1918 r., nie doczekawszy się ujrzenia niepodległej ojczyzny za życia¹⁴⁾.

Skoro nasi młodzi działacze znaleźli się w Krakowie,

¹⁴⁾ Szczegóły biograficzne od rodziny, której na tem miejscu składam gorące podziękowanie.

punkt ciężkości ich zabiegów około zrealizowania jakiejś instytucji oświatowej, przeniósł się temsamem na grunt krakowski. Jako dziennikarzom przyszło im to łatwiej i skoro tylko w Krakowie weszła na porządek dzienny sprawa uczczenia setnej rocznicy nadania Konstytucji 3-go Maja, znaleźli się obaj w gronie Komitetu obywatelskiego, zajmującego się urządzeniem tej uroczystości. Całą akcję mąciły tylko władze austriackie bezpieczeństwa publicznego, stosujące wobec komitetu krakowskiego wyższą skalę wymagań, niż to uczyniły dla Lwowa¹⁵⁾. Przewyciężono jednak te szyskany i Komitet Obywatelski zaczął działać. Ludomir Benedyktowicz, artysta-malarz, uczestnik powstania styczniowego, w którym utracił palce u obu rąk i zapomocą przez siebie wynalezionej aparatu mógł malować, opisuje jako członek tego Komitetu, pierwsze tegoż zebranie w następujących słowach:

„Było to w r. 1890, o ile pamiętam — w miesiącu października. W lokalu Kasyna mieszczańskiego w Krakowie w Rynku gł. naprzeciw kościółka św. Wojciecha, zebrał się obszerny komitet obywatelski, zwołany przez śp. Antoniego Ryszarda, ówczesnego prezesa Komitetu dla obchodów narodowych, celem zastanowienia się i ułożenia programu, w jakiby sposób, jak najbardziej uroczysty i wspaniały obchodzić setną rocznicę uchwalenia przez Sejm polski Konstytucji 3-go Maja. Przewodniczącym tegoż Komitetu obywatelskiego wybrano śp. Mieczysława Pawlikowskiego, wówczas współzałożyciela i redaktora „Nowej Reformy“. Dyskusja nad obchodem uroczystości i ułożeniem programu była bardzo obszerna i gorąca. Widoczny był ogólny zapał, a z każdego przemówienia tchnęła gorąca miłość ojczyzny i pragnienie, aby ta wielka, zbliżająca się rocznica, ten najwspanialszy dzień 3 Maja w dziejach naszego narodu, była obchodzoną niezwykle uroczyście, a co najważniejsze, wszystkie przemówienia, projekta i wnioski dążyły do tego, aby tę wielką rocznicę upamiętnić, że się tak wyrażę, uwiecznić jakimś aktem czy czynem trwałym, któryby pozostał pamiątką nie tylko na dzisiaj, ale i dla następnych pokoleń“¹⁶⁾.

¹⁵⁾ „Nowa Reforma“ Nr. 99 z d. 30 kwietnia 1891.

¹⁶⁾ Benedyktowicz L.: „Kto położył kamień węgielny pod budowę TSL.“ w „Kurjerze Lwowskim“ Nr. 207 z d. 3 maja 1917.

Na tem pierwszym październikowem posiedzeniu — według Benedyktowicza — wyłoniły się 3 główne myśli, względnie wnioski. I tak, Benedyktowicz postawił wniosek, aby na tę pamiątkę usypać kopiec na wzór kopca Kościuszki, dr. Włodz. Lewicki postawił wniosek, aby Komitet utworzył Towarzystwo teatru włościańskiego, wędrownego od wsi do wsi, trzecim był dr. M. Danielak, który przedłożył najdonioślejszy wniosek, aby na wzór Maticy czeskiej i niemieckiego Schulvereinu utworzyć wielkie Towarzystwo oświatowe, któreby objęło cały kraj Galicję i Śląsk, budowało szkoły w każdej wsi, zakładało czytelnie ludowe, otwierało domy ludowe itd. Komitet uchwalił wybrać subkomitet z 5-ciu członków, aby się zastanowił, który projekt jest najlepszy. Przewodniczącym subkomitetu był również M. Pawlikowski i on też był referentem uchwał komitetu ścisłego na pełnem zebraniu Komitetu¹⁷⁾.

Powyższe cenne wiadomości Benedyktowicza, spisane w 25 lat później, wymagają uzupełnienia na podstawie protokołów Komitetu Obywatelskiego przechowanych szczęśliwie do naszych czasów a zebranych przez sekretarza tegoż Komitetu Antoniego Ryszarda, uczestnika powstania 1863 roku¹⁸⁾.

Otóż według tych aktów, na posiedzeniu ścisłego Komitetu odbytego 6 marca 1891 w resursie miejskiej, akademik Michał Danielak wystąpił z wnioskiem, aby celem uczczenia setnej rocznicy Konstytucji utworzyć Komitet przyjaciół szkółek ludowych wiejskich. Dr. Sokołowski wniósł, aby towarzystwo takie było krajowe. Realizacją wniosku miałby zająć się osobny komitet, któryby wniosek bliżej sformułował i przesłał go delegatowi krakowskiemu, drowi Borońskiemu do Lwowa, do przedłożenia Komitetowi krajowemu. Do komisji mającej opracować ów wniosek zaproszono ks. dra Chromeckiego, Michała Danielaka, Wojtygę, nauczyciela z Bieńczyce, Parczyńskiego, nauczyciela szkoły św. Barbary, dra Sokołowskiego i dra Lesława Borońskiego.

Sprawa powyższa przyszła ponownie pod debaty na ze-

¹⁷⁾ Benedyktowicz L. „Kurjer Lwowski“ j. w.

¹⁸⁾ Akta Komitetu Obchodu setnej rocznicy nadania Konstytucji 3-go Maja 1791—1891, zebrane przez sekr. Komitetu Antoniego Ryszarda w Arch. Aktów Dawnych m. Krakowa pod nr. 397.

braniu Komitetu ścisłego dnia 28 kwietnia 1891. Byli na niem obecni: Przemysław Kotarski, przewodniczący Komitetu, Antoni Ryszard, sekretarz tegoż, Barabasz, ks. Chromiecki, Skirliński, Stachiewicz, dr. Doboszyński, Ernest Adam, Benedyktowicz, dr. Lesław Boroński, Michał Danielak i Buziacki(?). Dyskusję otworzył dr. Doboszyński wnioskiem, aby utworzyć się mające towarzystwo oświatowe nosiło nazwę „Szkoła Ludowa“. Dr. Boroński proponuje przyjąć nazwę: Towarzystwo im. Hugona Kołłątaja, który, jak wiadomo, był jednym z twórców konstytucji 3-cio majowej. Dopiero wniosek Benedyktowicza, aby instytucji nadać nazwę „Towarzystwo Szkoły Ludowej“, uzyskał ogólną aprobatę. Wkońcu uchwalono wniosek dra Borońskiego, aby projekt statutu przedłożyć Komitetowi głównemu a po przyjęciu, wydrukować i rozdać publiczności. Taki w krótkości był przebieg tego historycznego zebrania, na którym położono fundament pod budowę Tow. Szk. Ludowej¹⁹⁾.

Komitet pełny, zebrany dnia następnego, zatwierdził wszystkie uchwały Komitetu ścisłego a temsamem przyjął projekt dra Danielaka, założenia wielkiego Towarzystwa oświatowego na wzór Macierzy czeskiej. Wniosek subkomitetu przyjęto z entuzjazmem gorącymi oklaskami i zaraz wybrano komisję dla ułożenia statutu nowego Towarzystwa, do której weszli: Adam, dr. Boroński, Danielak, dr. Doboszyński, Mieczysław Pawlikowski i Benedyktowicz. Komisja statutowa zabrała się natychmiast do pracy i w przeciągu kilku tygodni statut był już gotowy.

Według tego pierwszego statutu, a raczej jeszcze projektu²⁰⁾, celem Towarzystwa Szkoły Ludowej było wspieranie szkoły ludowej w budzeniu i rozwijaniu u ludu polskiego w Austrii oświaty, moralności, poczucia narodowości i świadomości obowiązków i praw obywatelskich przez: a) pomaganie gminom w zakładaniu szkół ludowych i w budowaniu budynków szkolnych datkami lub bezprocentowymi pożyczkami, przez zaopatrywanie szkół w przybory naukowe, obdarzanie młodzieży szkolnej w książki, przy-

¹⁹⁾ Akta Komitetu j. w.

²⁰⁾ Projekt ukazał się w druku p. t.: „Statut Towarzystwa Szkoły Ludowej“ Bm. i r. w. str. 11, 8^o.

bory pisarskie oraz w ubrania; b) popieranie dalszego kształcenia nauczycieli ludowych; c) udzielanie nagród nauczycielom ludowym; d) pouczanie ludu wiejskiego o rzeczach i sprawach bliżej go obchodzących przez uzdolnionych i sumiennych nauczycieli wędrownych; e) ogłaszanie konkursów na dzieła dla ludu; f) popieranie perjodycznych pism ludowych; g) opiekę nad zdrowiem młodzieży szkolnej. Projekt ten został przedłożony namiestnictwu galicyjskiemu 14 czerwca 1891 r. Namiestnictwo po zaopiniowaniu, niewiadomo czy przychylnem, wysłało go dotyczącemu Ministerstwu w Wiedniu, które jednak statutu w projektowanym brzmieniu nie zatwierdziło, kwestjonując ustępy: wspieranie szkoły ludowej w budzeniu i rozwijaniu u ludu polskiego w państwie austriackim oświaty, moralności, poczuciu narodowości i świadomości obowiązków i praw obywatelskich, przez udzielanie nagród nauczycielom ludowym i t. d.²¹⁾. Oprócz tego nie zatwierdziło ministerstwo paragrafu, określającego, co się ma stać z majątkiem towarzystwa na wypadek rozwiązania tegoż przez władzę.

Skutkiem niezatwierdzenia statutu cała sprawa się przeciągnęła i opóźniła wejście w życie naszej instytucji. Odmowa przyszła w październiku 1891 r. i dopiero po odpowiedniej zmianie, został statut zatwierdzony reskryptem minist. spraw wewn. z dnia 21 stycznia 1892, l. 826.

Dnia 14 marca 1892 popołudniu w lokalu Towarzystwa Zaliczkowego odbyło się pierwsze po zatwierdzeniu statutu zebranie założycieli Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Zebranie wybrało w myśl statutu: Zarząd Główny, Radę Nadzorczą, Zarząd Kółka miejscowego, tak bowiem z początku nazwano Koła T. S. L. i Sąd rozjemczy. Wybrani pełnić będą swe obowiązki aż do nowych wyborów, które się odbędą na pierwszym walnem zwyczajnem zebraniu członków Twa.

Do tego pierwszego w dziejach T. S. L. Zarządu Głównego zostali wybrani: Adam Ernest, dr. Asnyk Adam, Bie-

²¹⁾ Paragraf, w którym jest mowa o wspieraniu gorliwych nauczycieli ludowych, został wzięty dosłownie ze statutu „Schulvereinu“, zatwierdzonego przez ministerstwo wiedeńskie. Widocznie były inne prawa dla nas, a inne dla Niemców!

choński Wojciech, dr. Boroński Lesław, wydawca „Nowej Reformy“, ks. Tadeusz Chromecki, Pijar, Danielak Michał, dyr. Jabłoński, dyr. Przemysław Kotarski, ks. Kufel Józef, Włodzimierz Lewicki, kandydat adwokacki, Józef Łokietek, dr. Stanisław Paszkowski, Mieczysław Pawlikowski, literat i wydawca „Nowej Reformy“, Jan Rotter, przyszły poseł, Tadeusz Romanowicz, redaktor „Nowej Reformy“, publicysta i poseł sejmowy, dyr. Antoni Ryszard, Jan Skirliński i dr. August Sokołowski, profesor U. J.

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: dr. Adam Doboszyński, współwłaściciel „Nowej Reformy“, dr. Jan Albert Propper, Michał Gołąb, dr. Ernest Bandrowski, prof. szkoły przemysłowej, prezes T. S. L. po śmierci Asnyka i dr. Jan Harajewicz.

Do Sądu rozjemczego weszli: Rząca Karol, dr. Ludwik Wiszniewski, dyr. Pająk, dr. Weigel i dyr. Parczyński.

Do zarządu kółka miejscowego wybrano: prezesem Kotarskiego Przemysława, skarbnikiem Antoniego Ryszarda, sekretarzem Michała Danielaka.

Jeszcze w tym roku, 18 maja 1892, utworzono Koło Pań w Krakowie, na którego czele stanęła Józefa Gralewska.

Zarząd Główny ukonstytuował się, wybierając prezesem Zarządu Głównego Adama Asnyka, który przewodniczył Twu do swej śmierci tj. do dnia 2 sierpnia 1897 r. Oto początek historii i początek działalności największego stowarzyszenia oświatowego w Polsce, chlubnie i z pożytkiem działającego po dzień dzisiejszy i, daj Boże, po liczne jeszcze lata.

Na zakończenie tego zarysu historycznego początków T. S. L. jeszcze kilka słów dopowiedzenia.

Wśród grona założycieli występuje zbyt wyraźnie i dodatnio postać Michała Danielaka. Widzieliśmy w skrócie przegląd jego zabiegów i starań około urzeczywistnienia T. S. L., dowiedziawszy się, jaką odegrał rolę w tem dziele tworzenia, ile na to energii zużył, czyż więc nie należy mu się poczesne miejsce wśród tych zasłużonych, których nazwiska, zresztą słusznie, ciągle są wymieniane? Należy naprawić corychlej błąd zapomnienia i również nazwisko Michała Danielaka wpisać na karcie dziejów T. S. L. złotymi zgłoskami. Zasłużył sobie na to w zupełności.

Działalność Polskiego Związku Szkolnego na Morawach.

Zarząd Naczelny P. Z. S. w Morawskiej Ostrawie wydał sprawozdanie za r. 1934 z działalności własnej i Kół, należących do Związku. Związek Szkolny na Morawach przejął na swoje barki ciężar pracy społeczno-oświatowej przed 15 laty od Towarzystwa Szkoły Ludowej, które jako zagraniczne musiało się wycofać z bezpośredniej pracy na tym terenie. Praca ta jest w obecnych warunkach naporem Czechizacji bardzo trudna. „Musimy sobie zdawać jasno sprawę z tego, — czytamy w sprawozdaniu — że chociaż z roku na rok mamy coraz mniej rąk chętnych do pracy z różnych powodów, to sam zakres pracy statutem przepisanej nie uszczuplił się wcale, bo agendy albo pozostały te same, albo nawet rozszerzyły się jeszcze, obejmując oprócz społeczno-oświatowych, także jeszcze humanitarne, do czego spowodowało nas szerzące się zatrważająco bezrobocie wśród naszych członków“. Mimo to sprawozdanie stwierdza, że „samopoczucie i uświadomienie narodowe rozszerzyło się i wzmocniło, że dziś polscy robotnicy na Morawach — to żywioł już dojrzały, zdający sobie sprawę z życia, ze stosunków, ze swych praw i obowiązków, a nie pozwalający już nikomu prowadzić się na pasku lecz zdążający do jasno wytkniętego celu, lojalny dla Państwa, w którym żyje, lecz zarazem dobry obywatel dla Ojczyzny, do której przynależy. Dzięki temu wyrobieniu obywatelskiemu dziś już wynarodowienie nie czyni takich postępów, jak niegdyś i tylko bardzo słabe jednostki idą jeszcze na lep różnych gołosłownych obiecanek“.

Polski Związek Szkolny na Morawach obejmuje 5 Kół miejscowych: w Morawskiej Ostrawie, Marjańskich Górach, Przywozie, Witkowicach i Zabrzegu. Koła liczą 644 członków. Utrzymują biblioteki złożone razem z 985 tomów, o 133 czytelnich, urządzają wykłady i pogadanki, obchody narodowe, przedstawienia i zabawy. W roku sprawozdawczym urządziły Koła 31 wykładów dla starszych i 23 dla działwy i 11 wyświetleń bajek dla dzieci.

Obchodów narodowych, poranków, wieczorków, przedstawień, zabaw, wycieczek, festynów i podobnych imprez

urządziły Koła 65. Głównem jednak zadaniem Kół P. Z. S. na Morawach jest opiekowanie się polskimi szkołami i polską młodzieżą szkolną na Morawach. Pracę tę odziedziczył P. Z. S. po Towarzystwie Szkoły Ludowej, które już w 1898 roku założyło pierwsze Koło TSL. w Morawskiej Ostrawie. Koło to zdołało skupić polskich robotników, a pierwszą jego myślą było założenie polskiej szkoły. W r. 1902 powstała w Mor. Ostrawie najpierw szkoła ludowa, wkrótce potem wydziałowa. Za przykładem Morawskiej Ostrawy poszły inne skupienia robotników polskich na Morawach, organizując Koła i zakładając polskie prywatne szkoły TSL. Tak powstały szkoły w Marjańskich Górach, Przywozie, Witkowicach, i t. d. Szkoły te przeszły w r. 1922 pod Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji na podstawie umowy z Zarządem Głównym TSL., przyczem budynki szkolne pozostały nadal własnością TSL. Polski Związek Szkolny wziął na siebie roztoczenie moralnej opieki nad dziatwą uczęszczającą do prywatnych szkół polskich na Morawach. Obecnie tych szkół jest 5, a to szkoła wydziałowa w Mor. Ostrawie, szkoły ludowe w Mor. Ostrawie, Marjańskich Górach, Witkowicach i szkołka froeblovská w Marjańskich Górach. Ze szkół tych korzystało razem 210 dzieci. Niestety, szkoła ludowa w Przywozie została z początkiem roku szkolnego 1934/35 zlikwidowana, gdyż ilość dzieci zmalała bardzo z powodu wyjazdu wielu rodzin polskich za pracę. Ilość dziatwy w szkołach polskich na Morawie budzi poważne obawy o dalszą przyszłość tych szkół. Na stopniowy ubytek dziatwy w tych szkołach złożył się szereg przyczyn. Bezsprzecznie prawdą jest, że wiele rodzin polskich wróciło dawniej z Moraw do Polski a obecnie rozprószyło się, szukając gdzieindziej chleba w dobie kryzysu i bezrobocia. Niemniej jednak silny nacisk ze strony władz czeskich i czeskich chlebobawców wpłynął decydująco na zmniejszenie się frekwencji w tych szkołach. „Mury Domu Polskiego w Mor. Ostrawie — czytamy w sprawozdaniu — trzebaby kilkakrotnie powiększyć, by móc pomieścić w nich te dzieci, które w polskiej szkole być powinny. Nie zapomnimy o tych dzieciach i starać się będziemy o ich odzyskanie, bo dla polskiego dziecka tylko polska szkoła! Oby to jaknajrychlej zrozumieli ci wszyscy, których ko-

lebki stały w chatach polskich wsi, gdzieś koło Bochni, Wieliczki, czy Tarnowa — a dziś? — lepiej nie mówić —“ skarży się omawiane sprawozdanie.

Cała praca społeczno-oświatowa spoczywa tutaj na barkach polskiego nauczycielstwa, gdyż innej t. zw. inteligencji polskiej tu niema. Polski nauczyciel pełni z zapałem to swoje posłannictwo. Każdą wolną chwilę od zajęć szkolnych poświęca pracy pozaszkolnej wśród młodzieży i dorosłych, on organizuje, prowadzi akcję społeczno-oświatową, pracuje w zarządach organizacyj, w kółkach młodzieży, drużynach harcerskich, kółkach śpiewackich, sportowych, amatorskich, urządza obchody, przedstawienia, festyny, odczyty i t. d.

Ważną pozycję w pracy P. Z. S. odgrywa akcja humanitarna, polegająca na urządzeniu „Gwiazdki“ dla dziatwy, organizowaniu dla niej kolonij wakacyjnych, wreszcie dożywianiu dzieci, a nawet dorosłych. Z kolonij wakacyjnych, zorganizowanych przez P. Z. S. korzystało 117 dzieci. Prócz tego udziela P. Z. S. zasiłki na koszt dojazdu dzieci do szkoły i stypendjów dla uczniów, pragnąc w ten sposób zachęcić rodziców, aby zdolniejsze dzieci po ukończeniu szkół niższych kształcili dalej i wzmocnili w ten sposób bardzo nieliczny zastęp miejscowej inteligencji polskiej.

Reasumując całość sprawozdania Polskiego Związku Szkolnego na Morawach, który jest spadkobiercą pracy T. S. L. na tych terenach, dochodzimy do przekonania, że mimo bohaterskich wprost wysiłków i poświęcenia ze strony miejscowej garstki inteligencji polskiej, a przede wszystkim polskiego nauczycielstwa, stan polskiego posiadania na Morawach stopniowo się kurczy. Odpada ciągle element chwiejny, lub nieuświadomiony, zostaje jednak element silny i trwały i ten od polskości żadnemi sposobami odwieść się nie da.

Z Zarządu Głównego T. S. L.

Ex libris T. S. L.

Oddawna wśród członków T. S. L. pojawiała się myśl, aby utworzyć wspólne ex libris dla książek całego Towarzystwa. Zrealizował tę myśl Zarząd Główny T. S. L., powtarzając przy tej sposobności znaną „Alegorię” pędzla art. malarza Stachiewicza.

KSIAŻKA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ



Ex librisy będzie się naklejać na wewnętrznej stronie okładki przed kartą tytułową.

Zarząd Główny T. S. L. dał odbić większą ilość takich naklejek z wolnem miejscem u dołu, gdzie przyjdzie dodruk nazwy Koła T. S. L., będącego właścicielem książki.

1000 egzemplarzy takich naklejek kosztować będzie 8 zł. Dodruk nazwy Koła i jego siedziby: 6 zł. za 1000 sztuk.

Zamawiać należy w Dziale Wydawniczym Zarządu Głównego T. S. L. Kraków, ul. św. Anny 5.

Zwolnienie T. S. L. od opłat stemplowych.

W związku ze zmianą ustawy o opłatach stemplowych uzyskało Towarzystwo Szkoły Lud. zwolnienie od opłat stemplowych na mocy decyzji Ministerstwa Skarbu z dnia 28 lutego 1935 r. Odtąd przeto należy na podaniach i załącznikach do władz i urzędów państwowych powoływać się na tę decyzję. Formuła ta brzmi: Wolne od stempla po myśli decyzji Ministerstwa Skarbu z dnia 28 lutego 1935 Nr. D. V. 4797/35.

O zastosowaniu prawa zwolnienia od opłat stemplowych, przysługującego w myśl tej decyzji Ministerstwa Towarzystwu Szkoły Ludowej, pisaliśmy obszerniej w „Przewodniku Oświatowym“ Nr. 1, Rok XXXII, styczeń—luty 1935 r. str. 23 i następne.

Obligacje 6% Pożyczki Narodowej można składać na TSL.

Generalny komisarz Pożyczki Narodowej zezwolił Zarządowi Głównemu TSL. na przyjmowanie darów na TSL. w postaci obligacji 6% Pożyczki Narodowej. Koła TSL. zechcą w tym kierunku wyteżyć agitację i tą drogą przyczynić się do dostarczenia środków materialnych dla intensywnej pracy oświatowej, zwłaszcza na terenie Sekcji Wschodniej TSL.

Z karty pośmierthej.

Ś. P. CZESŁAW DOMBROWA WÓYCICKI, członek honorowy TSL., b. poseł na sejm galicyjski, ochotnik W. P. z 1920 r., emer. prezes Sądu apelacyjnego, delegat do Komisji kodyfikacyjnej Rzpltej, notariusz, odznaczony komandorją orderu Polonia Restituta, Krzyża Walecznych, odznaką więźniów ideowych, zmarł w sierpniu 1935 r.

Zarząd Główny TSL. przesłał Rodzinie wyrazy współczucia z powodu tej dotkliwej straty i wziął udział w pogrzebie śp. Zmarłego reprezentowany przez Dra Tadeusza Dwernickiego i Dra Stefana Uhmę, który imieniem Towarzystwa pożegnał zwłoki śp. Czesława Woycickiego następującem przemówieniem:

Imieniem Zarządu Głównego TSL. mam złożyć hołd i ostatecznie pożegnanie śp. Czesławowi Woycickiemu — wielkiej ofiarności budzicielowi ducha — niestrudzonemu pracownikowi oświatowemu, długoletniemu Prezesowi Koła TSL. w Samborze i Członkowi Zarządu Głównego.

Olbrzymie przemiany, jakie spowodowała w życiu naszego społeczeństwa wielka wojna i ofiarnym wysiłkiem

i krwią polskiego żołnierza zdobyta niepodległość Polski są przyczyną tego faktu, że w myślach naszych wypadki i przeżycia przedwojenne — wydają się nam tak odległe i tak bez znaczenia prawie, że z trudem je sobie przypominamy i zdobywamy dla nich w naszych sądach obiektywnie należne im miejsce.

A przecież, jeśli stwierdzamy, że niepodległość Polski zanim stała się faktem fizycznym, była już dokonany fakt moralnym w setkach tysięcy dusz polskich, to musimy też stwierdzić, że tą olbrzymią duchową rewolucję, poprzedzającą wielką wojnę i przygotowującą do niej polski naród spowodowały nasze organizacje społeczne i oświatowe i ci wszyscy, co w ich szeregach podejmowali trud realizacji hasła „przez oświatę do wolności“, trud budzenia poczucia godności narodowej i wiary w jego niepokonalne siły.

Wiernym tym hasłom przez całe swoje życie był śp. Czesław Woyciecki, czy to jako student uniwersytetu, czy jako młody sędzia w Podhajcach, czy jako prokurator i sędzia w Samborze.

Najbujniejszy okres Jego pracy obywatelskiej, to lata spędzone w Samborze, gdzie w okresie 1904—1914 jest prezesem Koła TSL. i duszą całej pracy społecznej, która zmieniła zupełnie psychiczną fizjognomję tak licznej tam polskiej ludności.

Spokój i rozważa, wielki rozum i doświadczenie połączone z wiarą w konieczność i skuteczność pracy oświatowej i z wiary tej płynący entuzjazm dla niej, a wreszcie do skrajności doprowadzone poczucie odpowiedzialności za powierzone Mu przez społeczeństwo obowiązki — oto wartości, które wnosił do pracy jako przewodnik śp. Czesław Woyciecki. — To też potrafił skupić wokoło siebie młodzież i starszych, inteligencję zawodową i rzeszę włościanstwa i wszystkich umiejętnie wpręgał do służby Sprawie, której sam się oddał bez żadnych zastrzeżeń — w całości.

Jako Członek Zarządu Głównego TSL. brał żywy udział w organizowaniu szkolnictwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim, a wszedłszy do Sejmu b. Galicji był w nim gorącym orędownikiem potrzeb kulturalnych polskiej ludności naszych ziem południowo-wschodnich i o ich zaspokojenie walczył nieugięcie.

A kiedy pożoga wojenna objęła ziemie Polski wyzwolonej — stanął w szeregach Jej obrońców — składając na Jej ołtarzu ofiarę największą — jaką człowiek żyjący oddać może — młode życie swych dzieci.

Za Jego trud i wielkie rezultaty pracy Walny Zjazd TSL. w 1931 r. odbyty w 40 rocznicę powstania Towarzystwa nadał Mu godność Członka Honorowego — oddając w tej formie najwyższe uznanie Jego pracy.

Dzisiaj, gdy strudzony ciężarem życia odchodzi od nas na zawsze niech wdzięczna pamięć nasza Jego ofiarną i pełną zapału służbę Idei wielkości Polski przekaże tym, co po nas idą, jako wzór dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Cześć Jego pamięci!

Kronika T. S. L.

PANI MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA i PAN MINISTER W. R. i O. P. WACŁAW JĘDRZEJEWICZ przesłali nn ręce Zarządu Głównego podziękowanie za depesze, zawierające uczucia bólu z powodu śmierci Marszałka J. Piłsudskiego i zapewnienia wierności Jego ideałom.

KONFERENCJA OŚWIATOWA TSL. W KRAKOWIE. Zarząd Główny TSL. zorganizował w Krakowie w czasie od 26—30 sierpnia 1935 r. konferencję oświatową dla działaczy TSL.

W konferencji wzięli udział P. P.: Insp. A. Bielawski ze Starego Sącza, Prof. L. Bojczuk z Rzeszowa, Ant. Cierniak z Buczkowie, Instr. P. Czapik, J. Czarny z Ulanowa, A. Duszczyńska z Rzeszowa, Ant. Gwóźdź z Mielca, M. Jeziorski z Żywca, Prof. J. Kasprzak z Jasła, Wł. Kasprzyk ze Żmigrodu, Instr. Kawula z Krakowa, M. Kowalik z Chrzanowa, J. Macek z Oświęcimia, Wł. Marek i Ant. Kozieł z Hecznarowie, Instr. St. Marcinek z N. Sącza, Jan Markiewicz z N. Sącza, J. Michalik z Piwnicznej, Dr. R. Molenda z Krynicy, Krystyna Onyszkiewiczowa z Krosna, Prof. Wł. Pańczak z Rzeszowa, Prof. J. Piotrowski z N. Sącza, J. Potoczek z N. Sącza, R. Radłowski z Żegociny, Z. Schattankówna z Jaworzna, Miecz. Seweryn z Żabna, B. Stachurski z Mszany Dolnej, Dyr. J. Stankiewiczówna z Bochni, Tad. Świstoń ze Strzyżowa, Dr. Studentowicz z Kęt, Wł. Sułowski z Bestwiny, J. Szczęsny z Kuryłówki, Dr. J. Szczudło z Rzeszowa oraz z ramienia Zarządu Głównego TSL. Dyr. Urbańczyk z Krakowa.

Konferencji przysłuchiwali się przedstawiciele Kuratorium O. S. krakowskiego P. P.: nacz. Kabaciński i kierownik O. P. Kułakowski.

Program konferencji obejmował zagadnienia ogólne i zagadnienia praktyczne związane z pracą TSL. W szczególności były omawiane następujące problemy: 1) Dynamika dzisiejszej wsi; 2) Problem kultury w pracy oświatowej; 3) Problem jednostki i zbiorowości w pracy oświatowej; 4) Zagadnienia kształcenia przodowników; 5) Zagadnienia samokształcenia; 6) Organizacja pow. bibliotek centralnych TSL.; 7) Stan bibliotek TSL., ich braki i potrzeby; 8) Niedzielne Uniwersytety Wiejskie TSL.; 9) Konferencje rejoy-

nowe; 10) Praca w Kole i w Czytelni TSL. na wsi; 11) Praca w Kole TSL. w mieście; 12) Jak sobie wyobrażam przyszłą wieś? (referat dyskusyjny).

Zagadnienia 1)—7) i 9) referował dyr. Fr. Urbańczyk, zagadnienie 8) i 10) instr. St. Marcinek, zagadnienie 11) dr. Czesław Studentowicz.

Na podstawie żywych dyskusyj w czasie trwania konferencji i na podstawie ankiety należy stwierdzić, że konferencja osiągnęła swoje cele.

Oto, co mówią sami uczestnicy o niej: „konferencja pozwoliła mi zorjentować się w całokształcie prac TSL., co pozwoli mi tem intensywniej i skuteczniej realizować zamierzenia TSL. na „dole“.

Inny uczestnik pisze: „Konferencja dała mi możliwość zetknięcia się z pracownikami oświatowymi z innych terenów i wymiany myśli w serdecznej, koleżeńskej atmosferze. Przyczyniła się do rozwiązania wielu wątpliwości, umocniła w przekonaniu, że TSL. odzyskało dawną prężność i śmiało wychodzi na spotkanie nowych czasów.

Postawiony na wysokiem poziomie dział zagadnień ogólnych zmusić musi do zwrócenia uwagi na podstawowe i zasadnicze rzeczy z dziedziny problemów zawsze dla oświatowca aktualnych, na które normalnie mało zwraca się uwagi. Takie, choćby kilkudniowe, rekolekcje oświatowe uważam za bardzo pożyteczne“.

Jeszcze inny uczestnik pisze: „konferencja dała mi głębszy wgląd w nowoczesne metody pracy oświatowej i zrozumienie zasad, któremi kieruje się Zarząd Główny TSL.“.

Konferencji przewodniczył Dr. Studentowicz z Kęt.

POWSZECNE WYKŁADY U. J. Leży przed nami obszernie sprawozdanie z działalności Powszechnych Wykładów U. J. w sezonie 1934/35 r. Ogółem w tym sezonie wygłoszono 218 wykładów w 30 miejscowościach województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego. Najwięcej wykładów odbyło się w woj. krakowskiem, bo 137 w 17 miejscowościach, w woj. śląskiem było 48 wykładów w 5 miejscowościach, w woj. kieleckiem 33 wykłady w 8 miejscowościach. Ogółem z wykładów korzystało 27.046 osób, z czego na dorosłych przypada 15.789 (58%), na młodzież 11.257 (42%). Największą frekwencją cieszyły się wykłady w woj. śląskiem, najmniejszą w woj. kieleckiem. Na 17 miejscowości w woj. krakowskiem, w których odbywały się wykłady, w 9 akcją tą opiekowały się Koła TSL., mianowicie Koła w Białej, Bochni, Brzeszczach, Chełmku, Tarnowie, Pawluisiu, Wadowicach, Węgierskiej Górze i Wieliczce. W miejscowościach tych odbyło się 57 wykładów.

ZAKOŃCZENIE PRAC NIEDZ. UNIWERSYTETU WIEJSKIEGO W TRZCIANIE (pow. Rzeszów) odbyło się w obecności delegatów Związku Okręgowego TSL. w Rze-

szowie p. p. Brydaka i Jamki. Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu wygłoszonym przez ks. prob. Kuźniarskiego zebrał się zarząd miejsc. Koła TSL., liczni goście z okolicznych Czytelni w Błędowej, Dąbrowie i Świlczy, prelegenci i słuchacze N. U. W. i bardzo liczna publiczność w obszernej sali Domu Ludowego. Do zebranych przemówił przewodniczący Koła TSL. w Trzcianie i kierownik N. U. W. p. Niemiec, który po przywitaniu gości przedstawił przebieg prac Uniwersytetu i jego zadania. Imieniem Zw. Okręgowego w Rzeszowie, przemówili p. p. Brydak i Jamka. Sekretarz Koła p. Piątek dziękował Związkowi Okręgowemu TSL. w Rzeszowie i instruktorowi oświatowemu p. Jamce za zorganizowanie Uniwersytetu. Również jedna ze słuchaczek wyraziła wdzięczność za naukę w imieniu koleżanek i wręczyła p. Jamce piękny bukiet kwiatów.

Przemówienia przeplatano okolicznościowymi deklamacjami, inscenizacjami i produkcjami miejscowego chóru TSL. Na zakończenie odegrano komedję Fredry p. t. Gwałtu, co się dzieje.

ZJAZD OKRĘGOWY TSL. W RZESZOWIE odbył się w połowie czerwca pod przewodnictwem zast. przewodniczącego p. Ed. Brydaka, w obecności przedstawiciela Zarządu Głównego p. dyr. Urbańczyka.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd i uzyskaniu przez niego absolutorjum wybrano przewodniczącym p. mgr. Ed. Brydaka, zast. przew. dra M. Czarneka, sekretarzem p. Wł. Pańczaka, skarbnikiem p. Wł. Kuszyńskiego.

CZYTELNIĄ MIEJSKĄ TSL. IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W RZESZOWIE. Koło TSL. otwarło w połowie czerwca publiczną czytelnię czasopism pod nazwą Czytelnia Miejska TSL. im. Marszałka Piłsudskiego. Czytelnia mieści się przy pryncypalnej ulicy Rzeszowa, ul. 3-go Maja w obszernym, widnym, estetycznie urządzonej parterowym lokalu, w którym przez długie lata znajdowała się kawiarnia. Wnętrze Czytelni urządzone ze smakiem, wygodne i obszerne. Czytelnia prenumeruje marazie 14 dzienników, 31 tygodników, 4 miesięczniki i kilka czasopism periodycznych. Dobór czasopism bardzo trafny i dostosowany do potrzeb miejscowego społeczeństwa.

Zainteresowanie Czytelnią w mieście bardzo silne. Społeczeństwo rzeszowskie rozumiało znaczenie tej placówki kulturalnej TSL. i ze szczerą sympatją i poparciem odnosi się do niej. Stałych czytelników, opłacających wkładkę miesięczną w wysokości 1 zł. zapisało się zaraz w pierwszym miesiącu 114. Prócz tego w miesiącu lipcu przeszło przez Czytelnię 600 doraźnych czytelników za jednorazową opłatą 10 gr. Ogólna frekwencja w tym miesiącu liczyła 2.674 czytelników, w tem 383 kobiet. Frekwencja dzienna maks. 128,

minimalna 60, przeciętna 86 czytelników. Należy się słusznie spodziewać, że w miesiącach jesiennych i zimowych frekwencja ta znacznie wzrośnie. Strona finansowa Czytelni przedstawia się dobrze i już dzisiaj Koło rzeszowskie liczy się z dalszym rozwojem Czytelni przez rozszerzenie liczby prenumerowanych czasopism do pism zagranicznych i fachowych, odpowiadających potrzebom Czytelników.

Kierownikiem Czytelni jest sekretarz Koła prof. Wł. Pańczak. W obszernym lokalu Czytelni mieści się również biblioteka Koła. Obie instytucje otwarte są codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczorem. Rzeszowiacy są dumni ze swojej Czytelni i powstanie jej uważają słusznie za wielki sukces TSL.

KURS POCZĄTKOWEJ NAUKI CZYTANIA I PISANIA W MŁADEJ HORZE (pow. Żywiec) urządzony przez Koło TSL. w Ujsolach trwał przeszło 4 miesiące. Mieszkańcy Młodej Hory współpracowali w organizacji kursu przez urządzenie izby szkolnej, dawanie opału, podwód i t. d. Kurs podzielono na dwie grupy, młodszych i starszych. Do tego podziału dostosowano też program nauki w obu grupach. Program dla młodszych obejmował 85 godzin nauki czytania i pisania, 43 godzin rachunków, 42 godzin zajęć praktycznych i 85 godzin zajęć świetlicowych. Nauka dla starszych obejmowała 85 godzin nauki czytania i pisania łącznie z wiadomościami o Polsce Współczesnej, 85 godzin rachunków i 85 godzin zajęć świetlicowych. Grupa młodszych liczyła 16 uczniów, w tem 6 dziewcząt, grupa starszych 12, w tem 6 kobiet.

Kierowniczką kursu p. M. Oślizło w następujący sposób charakteryzuje stosunek obu grup uczniów do nauki: „Zespół starszych mało aktywny w samodzielnej wypowiedzi, co tłumaczy się przeświadczeniem, że są analfabetami. W początkach kursu napotkano na zniechęcenie i brak wiary we własne siły, co pokonano przy sposobności zajęć świetlicowych. Po przejściu pierwszych trudności aktywność się wzmogła i obserwowano żywy udział w lekcjach nauki czytania i pisania, których potrzebę uczestnicy najbardziej odczuwali. W wychowaniu obywatelskiem napotkano na brak wszelkich pojęć obywatelskich. Panowało silne przekonanie, że państwo to panowie t. j. zarządcy i gajowi z lasów arcyksiążących. Pokonano te pojęcia z czasów poddańczo-pańszczyźnianych przez zapoznanie z historią chłopą, dzisiejszym ustrojem Państwa i prawami i obowiązkami obywatelskimi. Zespół młodszych — cechowała w początkach atmosfera obawy i braku zaufania do nauczyciela, spowodowana stereotypowym pojęciem nauczyciela „z kijem“, atmosfera ta się już po dwu tygodniach zamieniła w miłą i pełną aktywności współpracę. Dzieci zdolne, posiadające wyrobioną zaradność życiową, śmiałość i inicjatywę“.

ROZWÓJ BIBLIOTEKI KOŁA T. S. L. W ROHATYNIE. Dzięki umiejętnemu i pełnemu zapałowi prowadzeniu biblioteki Koła T. S. L. w Rohatynie już przez 15 lat przez p. J. Przewalskiego, biblioteka ta rozwija się stale pomyślnie, wykazując z roku na rok coraz lepsze rezultaty. Obecnie liczy ona już 5.743 dzieł w 6. 093 tomach. Rozpada się na trzy działy a) na bibliotekę miejską czyli księżnicę T. S. L. im. H. Sienkiewicza, liczącą 3.475 tomów, b) na bibliotekę prelegentów — 297 tomów i c) Powiatową Centralę biblioteczną o 2.321 tomach.

W stosunku do ubiegłego roku przybyło do biblioteki 878 tomów, z czego 334 do biblioteki miejskiej, 91 do biblioteki prelegentów i 453 tomów do centrali bibliotecznej. W roku sprawozdawczym wypożyczono 13.973 tomów, czyli o blisko 3 tysiące więcej niż w roku ubiegłym.

Abonentów było 231, z czego 111 starszych i 120 młodzieży gimnazjalnej. Przybyło w roku 24.

Na 111 osób starszych było mężczyzn 63, w czym 8 Rusinów i 2 Żydów, kobiet było 48, w czym 1 Rusinka i 2 Żydówki.

Biblioteka brała żywy udział w życiu społecznym poza właściwymi ramami bibliotekarskimi. Zorganizowała wystawę wydań „Pana Tadeusza“, urządziła wyświetlanie obrazów propagandowych na ekran na ulicy, urządziła „Dzień Oświaty Pozaszkolnej“ i t. d. Obecnie największy wysiłek skierowała w zorganizowaniu sieci bibliotek ruchomych obsługiwanych przez Centralę biblioteczną. Dotąd zorganizowała biblioteki w 27 miejscowościach powiatu.

WALNE ZEBRANIE KOŁA TSL. W WRÓBLOWICACH (pow. Kraków) odbyło się pod przewodnictwem p. L. Książka. Po sprawozdaniach sekretarza, skarbnika i bibliotekarza wygłosił obszerny referat ideowy p. P. Kuźma. Referat wywołał ożywioną dyskusję. W wyborach uzupełniających weszli w skład zarządu Koła pp. P. Tylek i J. Sroficówna. Po referacie i dyskusji na temat programu dalszej pracy Koła uchwalono na wniosek p. Kuźmy uruchomienie Świetlicy, czynnej codziennie. Uchwalono również poczynić starania o zorganizowanie Niedzielnego Uniwersytetu Wiejskiego w Wróblowicach.

WALNE ZEBRANIE KOŁA T. S. L. W MIKOŁAJOWIE nad Dniestrem. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności rocznej udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Najważniejszym faktem zeszłorocznej działalności było ostateczne wykończenie miejscowego Domu Ludowego T. S. L., w którym znalazły już pomieszczenie wszystkie miejscowe, polskie organizacje społeczne. Do Zarządu wybrano p. p.: Teodora Wajdę przewodn., ks. Kazimierza Niepokoja zast. przew., Mgr. L. Wajdę sekretarzem, E. Rudnickiego skarbnikiem, R. Wróbla bibliotekarzem.

WALNE ZEBRANIE KOŁA T. S. L. W LEŻAJSKU (pow. Łańcut) odbyło się pod przewodnictwem przew. Koła p. Poliwiki. Największe trudności napotkało Koło w administracji Domem Narodowym T. S. L. w Leżajsku, ponieważ dochody z niego są minimalne, natomiast wysokie koszty utrzymania.

W Domu tym prócz Koła T. S. L. ma swoje pomieszczenie Związek Strzelecki i Związek Rezerwistów. W Domu tym mieści się również Świetlica T. S. L. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano przewodn. p. J. Grzybczyka, zast. przew. p. O. Mayra, sekretarzem p. J. Galasa, skarbnikiem p. J. Baja, bibliotekarzem p. K. Ruta.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA T. S. L. W PROKOCIMIU (pow. Kraków) odbyło się w Domu Oświatowym T. S. L. w obecności 85 członków Koła T. S. L. Zebranie utworzył prezes Koła p. Kielar Jan i podał wyniki prac za ubiegłe dziesięciolecie. Po sprawozdaniach Zarządu i Komisji rewizyjnej, uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, a w nowych wyborach wybrano: prezesem p. Kielara Jana (po raz jedenasty), miejscowego nauczyciela, skarbnikiem p. Twardowskiego Jana, sekretarza gminnego, a sekretarzem p. Talaczka Wawrzyńca, emeryta Policji P.

Po naszkicowaniu planu prac na przyszłość, uchwalono na wniosek p. Gworkowej Mieczysławy urządzić w jesieni 10-lecie istnienia Koła T. S. L.

Głosy Czytelników.

BUDOWA DOMU LUDOWEGO TSL. W ROKSZYCACH POD PRZEMYŚLEM. Pięć lat temu przyjechał na letnisko do naszej wioski ś. p. Wojciech Batko, radca skarbowy z Przemyśla. Po zapoznaniu się z miejscową ludnością poddał myśl zorganizowania w Rokszycach Czytelni TSL. Po kilku posiedzeniach Czytelni narodziła się myśl zbudowania Domu Ludowego TSL. w Rokszycach. Zarząd Czytelni zabrał się ochoczo do dzieła i dzięki ofiarności ks. Lubomirskiej z Bakończyc i Akademji Umiejętności z Krakowa, które ofiarowały bezpłatnie budulec przystąpiono do budowy. Członkowie Czytelni ofiarowali bezinteresownie swoją pracę. O zapale ich może świadczyć fakt, że niektórzy członkowie Czytelni ofiarowali więcej niż po 90 dni robocizny bezpłatnej. O pieniądze na zakup potrzebnej reszty materiału było trudno, bo ludność miejscowa uboga, żyjąca przeważnie z pracy zarobkowej, ale i te dzięki drobnym ofiarom i wytrwałości powoli się znalazły tak, że dom stoi już prawie zupełnie wykonany i oddany do użytku ludności.

Dom przedstawia się bardzo ładnie, położony w centrum wioski ma 13 metrów długości i 9 metrów szerokości. Z frontu umieszczona tablica głosi: Polski Dom Ludowy — Czytelnia TSL. im. A. Asnyka w Rokszycach.

Główny inicjator pracy TSL. w Rokszycach p. radca Wojciech Batko z Przemyśla zmarł w jesieni 1934. Pamięć Jego uczciła Czytelnia przez umieszczenie wielkiego portretu w sali widowiskowej Domu Ludowego i wpisanie Jego zasług w księgę protokołów Czytelni.

Stefan Kocik.

Wydawnictwa oświatowe.

DR. JAN KUCHTA: Książka zakazana jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. Warszawa. M. Aret.

Za książkę „zakazaną“ uważa autor tego rodzaju książkę, co do której czytelnik ma subiektywne przekonanie, że jej w danym wieku nie powinien czytać. Pojęcie książki zakazanej jest zatem dla autora względne i nie pokrywa się z żadnym ustalonym kryterjum religijnem czy politycznem. Tem się tłumaczy, że w odpowiedziach ankiety, przeprowadzonej przez autora, znajdujemy także jako książki zakazane Dumas'a „Trzej muszkietierowie“, Mniszkówny „Trędowata“, Żeromskiego „Uroda życia“, Reymonta „Chłopi“ i t. p.

Autor przeprowadza próbę klasyfikacji książek zakazanych. Główne rodzaje książek zakazanych, to książki treści kryminalnej i sensacyjno-awanturkowej, książki z dziedziny życia płciowego i powieści erotyczne (wraz z literaturą pornograficzną), książki treści religijnej i wreszcie książki treści politycznej, przeciwstawiające się ogólnie przyjętemu poglądom.

Mamy też w książce próbę opisu psychologicznego podłoża, na którym rozwija się wśród młodzieży czytelnictwo książki zakazanej. Składa się na nie nieopanowana ciekawość, zdobywająca nowe wiadomości za wszelką cenę; dalej chęć zdobycia niedozwolonych przeżyć (erotycznych lub sensacyjnych), oraz pragnienie rozwiązania dręczących problemów, dotyczących życia religijnego, społecznego, praktycznego i t. p., a często poprostu bunt przeciw zakazom i formom życia, w których młodzież musi się pomieścić.

Jeśli chodzi o skutki czytania książki zakazanej, to autor stwierdza duży ujemny jej wpływ, jakkolwiek nie zamyka również oczu na niektóre dodatnie skutki.

Książkę kończą wnioski pedagogiczne. Według oświadczenia autora, książka ma na celu zainteresowanie wychowawców problemem książki zakazanej, a nie definitywne jego rozwiązanie. Ten cel książka może osiągnąć.

Fr. U.

MIRA MAŁACHOWSKA—ANNA REITEROWA: Poradnik biblioteczny. Katalog ułatwiający wybór książek w bibliotekach oświatowych. Warszawa 1935. Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej.

W roku ubiegłym Poradnia Biblioteczna zapoczątkowała wydawnictwo katalogu informacyjnego p. t. „Książka w bibliotece”. Wydawnictwo to stanowi dzieło podstawowe dla pracy bibliotekarza oświatowego, dając mu krótką charakterystykę przeszło 4.000 książek, określając stopień ich trudności i przydatności bibliotecznej. W osobnym dodatku wydawnictwo to podaje również zestawienia książek beletrystycznych według zawartych w nich zagadnień.

Wydany obecnie przez Pol. Macierz Szkolną „Poradnik biblioteczny” jest wydawnictwem znacznie skromniejszym. Jest bowiem wyłącznie katalogiem, podającym tylko nazwiska autorów, tytuły ich dzieł i ceny księgarskie. Katalog jest podzielony na 17 działów, które grupują tytuły książek według zagadnień. Znajdujemy działy powieści psychologiczno-obyczajowych, społecznych, historycznych, egzotycznych, podróżniczych, regionalnych, sensacyjno-detektywistycznych, żywo- wotów świętych i t. p. Znajdujemy też osobne spisy powieści dla młodzieży. Dla dokładniejszej orjentacji czytelnika warto podać tytuły niektórych poddziałów katalogu. W dziale I. (powieści psychologiczno-obyczajowe) mamy takie tematowe grupy książek: a) wiara, nadprzyrodzoność, zagadnienia treści religijnej, b) kara, pokuta, poszukiwanie lepszej formy życia, c) miłość ludzi, miłosierdzie, dobroć, d) bohaterstwo, honor, praca, obowiązek, e) kobieta i mężczyzna, miłość, małżeństwo, wierność, f) rodzina, macierzyństwo, wychowanie, g) zagadnienia psychologiczne i filozoficzne.

W dziale powieści społecznych spotykamy grupy: a) walki klasowe, kryzys, b) zagadnienia społeczne, c) wojna i zagadnienia z nią związane.

Dążeniem autorek „Poradnika” było zestawienie tak zwanego „żelaznego kapitału” bibliotecznego, książek „o ustalonej już wartości”. To też autorki nie ograniczyły się do książek, znajdujących się obecnie na rynku księgarskim, lecz włączyły do katalogu cały szereg książek oddawna wyczerpanych i trudnych do znalezienia nawet w antykwariatach.

Słabą stroną „Poradnika” jest to, że nie informuje bibliotekarza wcale ani o wartości, ani o stopniu trudności wymienionych w nim książek. W obrębie pokrewieństwa tematowego, wymieniania się obok arcydzieł literatury dzieła bardzo przeciętne, podobnie jak to ma miejsce w zwykłych katalogach wydawców.

Brak określenia stopnia trudności książek, objętych „Poradnikiem”, poważnie umniejsza jego wartość. Bibliotekarz,

który pragnie dać czytelnikowi książkę, dostosowaną do jego wykształcenia i wyrobienia czytelniczego, będzie się musiał zwrócić o pomoc do dzieła wzmiankowanego na wstępie, to jest do katalogu informacyjnego „Książka w bibliotece“.

Fr. U.

Książka w pracy oświatowej. Praca zbiorowa, wydana przez Sekcję czytelnictwa i bibliotek Komitetu Głównego Tygodnia Książki Polskiej w listopadzie 1933 r. Warszawa 1935. — Cena 3 zł.

Książka ta jest próbą utrwalenia w druku części materiałów, wyników i doświadczeń zebranych przy sposobności Tygodnia książki polskiej w listopadzie 1933 r. Składają się na nią artykuły H. Radlińskiej, J. E. Baranowskiej, J. Muszkowskiego, Z. Rodziewiczowej, E. Malinowskiej, J. Poczetowskiej, J. A. Święcieckiej, J. Augustyniaka, A. Mikuckiej i K. Banacha.

Charakter książki najlepiej określają następujące słowa wstępu do tej książki:

„Książka ta składa się ze skromnych przyczynków, mających na celu zaznajomienie czytelników z metodami pracy bibliotekarsko-oświatowej i ze stanem czytelnictwa powszechnego w Polsce, z jego potrzebami i widokami na przyszłość. Pisali je bibliotekarze i oświatowcy, którzy są ludźmi czynu, nie pióra, którzy służą piśmiennictwu i literaturze, lecz ich nie tworzą. Nie należy więc wymagać od nich głębokich syntez, czy świetności stylu literackiego. W prostych słowach zdają sprawę z doświadczeń własnych i cudzych. Umiejętnością, zdobytą w praktyce codziennej, pragnęliby się podzielić z tymi, którzy jej poszukują“.

Książka zawiera szereg wiadomości, które niewątpliwie będą cenne dla każdego oświatowca.

Fr. U.

W. DAJEWSKI: Lud Polski. Tablice ludoznawcze. I. Budownictwo ludowe, cena zł 4·40. II. Współczesny strój ludowy, cena zł 4·—. III. Praca ludu, cena zł 4·—. Wyd. „Książnicy-Atlas“, Lwów-Warszawa 1935. W pracy nad poznaniem kultury wsi Tablice Ludoznawcze Wł. Dajewskiego stanowić będą walną pomoc. Powinny znaleźć się w świetlicach T. S. L., a na Niedzielnych Uniwersytetach Wiejskich stanowić ważną pomoc naukową. Obrazują one w sposób prosty i przejrzysty na tle zgeneralizowanej mapy Polski życie naszej wsi na obszarze całej Rzeczypospolitej.

XXXVIII Walny Zjazd delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej odbędzie się w Krakowie dnia 19 i 20 października 1935

PROGRAM ZJAZDU:

W sobotę dnia 19 października:

GODZINA 9-ta:

Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny.

GODZINA 10-ta:

Pochód delegatów do krypty św. Leonarda na Wawelu, celem złożenia hołdu pamięci Budowniczego Odrodzonego Państwa Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

GODZINA 12-ta:

Otwarcie Zjazdu i podział na Komisje.

GODZINA 16-ta:

Obrady Komisyj:

- a) sprawozdawczej,
- b) bibliotecznej,
- c) pracy oświatowej na wsi,
- d) pracy oświatowej w miastach.

W niedzielę dnia 20 października:

GODZINA 9-ta do 13-tej:

Udział delegatów w sypaniu Kopca Marszałka J. Piłsudskiego na Sowińcu.

GODZINA 15-ta:

Plenarne posiedzenie Zjazdu.

Blizsze szczegóły, dotyczące Zjazdu, podane zostaną w osobnych okólnikach Zarządu Głównego T. S. L.

NOWOŚCI WYDAWNICZE T. S. L.

ST. MARGINEK:

Niedzielne Uniwersytety wiejskie

Cena 50 groszy.

H. NUZIKOWSKA — J. SIETNICKI:

Jak organizować półkolonie letnie.

Cena 50 groszy.

G. WRÓBLÓWNA:

Organizacja powiatowych Central Bibliotecznych

Cena 80 groszy.

EX LIBRIS T. S. L.

Naklejka kolorowa na książki TSL
dla oznaczenia własności.

Cena za 500 szt. 4 Zł, za 1000 szt. 8 Zł.

Koszta nadruku nazwy Koła i miejscowości — Zł 3·50 za 500 sztuk,
Zł 6 za 1000 sztuk.

**Do nabycia w Dziale Wydawniczym T. S. L.
Kraków, ul. św. Anny 5.**

Wydawnictwa książkowe T. S. L.

Książki popularno-naukowe :

	złotych
Bar A.: Znaczenie książki w rozwoju kultury . . .	—60
Bork: Hołd Pruski	—40
Bogatyński Wł.: Kazimierz Pułaski	—40
Czuchajowski B.: Umiejętność posługiwania się żywym słowem	—30
Dynowska M.: Jan Kochanowski	—50
„ Nasze Rocznice	3.20
Gostkowski R.: Wychowanie Fizyczne w starożytności . . .	1.—
Grabowski T.: Henryk Sienkiewicz	—30
Kutrzeba St.: Polska Współczesna	2.80
Kwiatkowski E.: Dysproporcje — Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej	6.—
Marcinek St.: Niedzielne Uniwersytety Wiejskie . . .	—50
Nuzikowska H. — Sietnicki J.: Jak organizować półko- lonje letnie	0.50
Potrażycka-Tomicka: Kobieta w piśmiennictwie polsk. „ Konopnicka w świetle utworów własnych	1.—
„ Rozmyślenia o sztuce	1.80
„ Słowo i obraz	—75
Poliszewski M.: Społeczna akcja oświatowo-wycho- wawcza	2.—
Przyjemka H.: Wieczór ku czci Asnyka	—20
Radzikowski St.: Powstanie chochołowskie	—30
Rymar St.: Zagadnienie ustawodawstwa w dziedzi- nie pozaszkolnej	—80
Sikora W.: Znaczenie oświaty	—60
„ Oświata podstawą dobrobytu	—40
Sobieski W.: Bolesław Chrobry	—30
„ Historia Polski	3.—
Słomka J.: Pamiętniki Włóścianina	6.—
Uhma St.: Gospodarcze odrodzenie Polski w epoce Konstytucji 3-go Maja	—50
Uhma St.: Społeczna rola warstw oświeconych w Polsce	—40
Twarecki L.: Domy Ludowe	—40
Wróblówna G.: Organizacja Powiatowych Central Bibliotecznych	—80
Wysocki W.: Konstytucja 3-go Maja	—40

Donabycia

W DZIALE WYDAWNICZYM T. S. L.

Kraków, ul. św. Anny 5.